

zagadnienia dotyczące języka, jednak przede wszystkim opiera się na pokazaniu tropów, które wpłynęły na interpretację utworu Mastersa przez obu tłumaczy.

## ANEKS

*Conrad Siever*

tłum. Andrzej Szuba

Nie w tamtym zapuszczonym ogrodzie,  
Gdzie trupy przemieniają się w trawę  
Niestrawną dla bydła i w zimozielone krzewy,  
Które nie rodzą owoców –  
Gdzie pośród cienistych alejek  
Słysząc daremne westchnienia  
I śni się jeszcze bardziej daremne sny  
O bliskim związku z duszami, które odeszły –  
Lecz tutaj, pod jabłonią,  
Którą kochałem, strzegłem i przycinałem  
Sękatymi rękami  
Przez długie, długie lata;  
Tutaj, pod korzeniami tej zimowej jabłoni,  
Przejść w chemicznym procesie, po kole życia,  
W glebę i w ciało drzewa,  
I w żywe epitafia  
Jeszcze czerwieńszych jabłek!

*Conrad Siever*

tłum. Michał Sprusiński

Nie w tamtym jałowym ogrodzie,  
gdzie ciała w trawę się zamieniają,  
która nie karmi stada –  
w krzewy wiecznie zielone.  
Nie tam, gdzie na cienistych ścieżkach  
płonne słysząc westchnienia,  
gdzie śnią się płonne sny  
o bliskiej więzi ze zmarłymi –  
lecz tutaj, pod jabłonią,  
którą kochałem, strzegłem, przycinałem,  
żylastymi rękami  
przez długie, długie lata;  
tutaj, pod korzeniami tej złotej renety,  
wejść w chemiczną przemianę, w krąg życia,  
stać się glebą, drzewa ciałem,  
stać się żywymi epitafiami  
coraz czerwieńszych jabłek!

Anna Wróbel

## *Psalm Paula Celana – analiza wybranych polskich przekładów*

*Psalm* jest obok *Todesfuge* najbardziej znanym w Polsce wierszem Paula Celana. To również jeden z najchętniej przekładanych na język polski utworów tego niemieckojęzycznego poety. Do grona tłumaczy *Psalmu* należą m.in. Jacek Mularski, Jan Gościński, Krzysztof Karasek czy Krzysztof Lipiński. Jednak przedmiotem analizy w niniejszym tekście będą przekłady Feliksa Przybylaka, Stanisława Barańczaka, Ryszarda Krynickiego i Jakuba Ekiera zamieszczone w dwujęzycznym wydaniu *Utworów wybranych. Ausgewählte Gedichte und Prosa*, które ukazały się pod redakcją Krynickiego w Wydawnictwie Literackim w 1998 roku<sup>1</sup>. Przekłady *Psalmu* umieszczone są w tym wydaniu w różnych miejscach. Za kongenialne uznaje Krynicki tłumaczenie Barańczaka, sytuując je tuż obok niemieckiego oryginału, pozostałe zaś możemy odnaleźć w dodatkowym rozdziale zawierającym wybrane przez redaktora przekłady.

Co stanowi o ogromnej popularności *Psalmu* wśród polskich autorów? Czy utwór ten jest aż tak wielkim wyzwaniem translatorskim, że kolejnym tłumaczom pozostaje tylko ciągłe doskonalenie przekładu stale niemogącego nawet zbliżyć się do wieloznacznego oryginału? Rezygnując z własnej próby przełożenia *Psalmu* na język polski, mimo że jak twierdzi Krynicki, „najlepszą krytyką przekładu może być tylko – lepszy przekład”<sup>2</sup>,

<sup>1</sup> Tłumaczenia te zostały umieszczone w aneksie na końcu niniejszego artykułu.

<sup>2</sup> R. Krynicki, *Zamiast postłowia*, w: P. Celan, *Utwory wybrane. Ausgewählte Gedichte und Prosa*, Kraków 1998, s. 360.

postaram się pokazać wszystkie trudności, z jakimi musi borykać się tłumacz podejmujący wyzwanie przekazania twórczości Celana polskojęzycznemu czytelnikowi.

O ile tytuł utworu – *Psalm* – nie nastrocza tłumaczom żadnych trudności, *nota bene* brzmi i w języku niemieckim, i we wszystkich polskich przekładach dokładnie w ten sam sposób, o tyle już pierwszy wers staje się wielkim wyzwaniem. Spójrzmy na wersję niemiecką pierwszej części wiersza:

Niemand knetet uns wieder aus Erde und Lehm,  
niemand bespricht unsern Staub.  
Niemand.

„Niemand”, czyli niemiecki nikt, wprowadza przeczenie niewymagające dodatkowej negacji koniecznej w języku polskim. Nikt (nie) lepi nas ponownie z ziemi i gliny – tak mogłoby brzmieć to zdanie. Jednak między pierwszą a drugą częścią wiersza pojawia się pewien zwrot. „Niemand”, dotąd figura językowa oznaczająca brak, przeczenie, nieobecność, zostaje uosobiona, staje się kimś o imieniu Nikt.

Gelobt seist du, Niemand.  
Dir zulieb wollen  
wir blühen.  
Dir  
entgegen.

Nikt jako brak i zarazem jako osoba jest w *Psalmie* określeniem Boga. Celan określając Stwórcę jako kogoś niestwarzającego powtórnie człowieka z ziemi i z ożywczego tchnienia, z jednej strony neguje jego istnienie, mówiąc że nie ma kogoś, kto mógłby dokonać ponownego aktu kreacji, z drugiej natomiast stwierdza jego nieobecność, niemoc, milczenie objawiające się w niezaistnieniu ponownego stworzenia. Bóg u Celana albo nie istnieje (nikt), albo jest bierny. *Psalm* zdaje się zmieniać Jego imię – z biblijnego „Jestem, który Jestem” Stwórcy staje się tym, który nie jest.

Dwuznaczność niemieckiego wyrazu „Niemand” i napięcie, jakie pojawia się między pierwszą a drugą częścią, gdzie następuje zwrot od nikogo jako żadnego do Nikogo upersonifikowanego, wydają się jednymi

z najważniejszych i najtrudniejszych momentów przekładu. Na początek zobaczmy, jak z tym problemem radzili sobie polscy tłumacze. U Barańczaka pierwsze dwie części wiersza brzmią w następujący sposób:

Nikt nas na nowo z ziemi i gliny nie lepi,  
nikt już naszego prochu nie zaklina.  
Nikt.

Bądź pochwalony, Nikt.  
Tobie gwoli pragniemy  
rozkwitać.  
Tobie  
wbrew.

Natomiast w przekładzie Przybyłaka wyglądają one tak:

Nikt nie ulepi nas ponownie z ziemi i gliny,  
nikt nie omówi naszego prochu.  
Nikt.

Bądź pochwalony ty, Nikt.  
Ku twemu zadowoleniu  
Chcemy kwitnąć.  
Ku  
tobie.

W ten sposób przełożył to Krynicki:

Nikt znowu lepi nas z ziemi i gliny  
nikt zaklina nasz proch.  
Nikt.

Błogosławiony bądź, Nikt.  
Dla ciebie pragniemy  
kwitnąć.  
Na-  
przeciw Tobie.

Nieco inaczej wygląda to u Ekiera:

Nikogo, kto by nas na powrót ulepił z gliny i z ziemi,  
Nikogo, kto by mową ożywił nasz proch.  
Nikogo.  
Ciebie, Nikogo, chwalimy.

tobie bądź miłe  
nasze kwitnienie,  
Tobie na-  
przeciw.

U Barańczaka i Przybyłaka „Niemand” pojawia się jako nikt, który nie stwarza ponownie człowieka, jest to ów pierwszy nikt definiowany jako brak, nieobecność. Upersonifikowany Nikt pojawia się natomiast w obu przypadkach w drugiej części wiersza, w pozdrowieniu pochwalnym. W obu przekładach występuje zarówno nikt-brak, jak i Nikt-osoba, jednakże przez dodanie przeczenia „nie” w pierwszym wersie nie można go ponownie odczytać jako działania Nikogo – z perspektywy trzeciej linii pierwszej nie może uzyskać wieloznaczności, tak jak się to dzieje w wersji niemieckiej, podwójna negacja konieczna w języku polskim zmusza do jednoznaczności. W przekładzie Krynickiego Nikt od początku jest personifikowany. W ten sposób wyłączone zostaje odczytanie nikogo jako braku kogoś, jako żadnego, jako nieobecności Boga, przez którą człowiek nie może zostać ponownie stworzony. Ciekawe rozwiązanie wybiera Ekier. Jego nikt pojawia się w wierszu nie w mianowniku, lecz w dopełniaczu. Wers „Nikogo, kto by nas na powrót ulepił z gliny i z ziemi” nasuwa czytelnikowi pewne dopowiedzenie, zdaje się sugerować, że „Nikogo [nie ma], kto by...”. Jednocześnie „Nikogo” jest również upersonifikowane. Kosztem rozbudowania wersu, dodania zdań przydawkowych nieobecnych w wersji niemieckiej Ekier uzyskuje efekt dwuznaczności. W tym miejscu należałoby postawić pytanie o to, co jest ważniejsze w *Psalmie*: prostota budowy utworu czy może ów efekt wieloznaczności? Nie ma dobrej odpowiedzi na to pytanie, zdanie złożone współrzędne w pierwszym i drugim wersie jest również wyrazem pewnej bezpośredniości, nieskomplikowania wpisane w stwierdzenie braku i obecności Nikogo. Jednak rozbudowana składniowo wersja Ekiera jest bardzo trafnym sposobem oddania skomplikowania statusu „Niemand” w *Psalmie*.

W pierwszym wersie utworu warto również przyjrzeć się polskim odpowiednikom czasownika „kneten” oznaczającego ugniatanie, wyrabianie, lepienie. Różnice między poszczególnymi przekładami pojawiają się nie w warstwie znaczeniowej (wszyscy tłumacze używają czasownika lepić),

lecz w czasie, w jakim występuje orzeczenie. W utworach pojawia się „lepi” bądź „ulepi”. W języku niemieckim czasownik zostaje użyty w czasie teraźniejszym, tak samo jest u Barańczaka i Krynickiego. Przybylak i Ekier decydują się na formę czasu przeszłego, ów nikt/Nikt staje się elementem z przyszłości. Zmienia to nieco interpretację utworu. *Psalm* zdaje się osadzony w czasie teraźniejszym, mówi o tym, że nikt w tej chwili nie stwarza ponownie człowieka, nie przywraca go do jego dawnej formy, nie oddaje mu pełni jego własnej istoty, nie zaś o tym, że nie ma nikogo takiego, kto mógłby, czy raczej nie mógłby, stworzyć człowieka na nowo w przyszłości. Wiąże się to z koncepcją wspomnianego nikogo. Nieobecność czy niemoc Boga w oryginale związana jest z teraźniejszością. Dla Celana ważna jest chwila obecna, co widać też w trzeciej części, kiedy używa czasownika „bleiben” oznaczającego „pozostać”, mówi o tym, że człowiek pozostanie niczym, utrzymana zostaje ciągłość między teraźniejszością a przyszłością, w której nie nastąpi odmiana losu.

W drugim wersie pojawia się też niemieckie słowo „besprechen” mające znaczenie „omówić”, „skomentować”, „wypowiedzieć coś o kimś”. W *Psalmie* jednak odnosi się ono do ożywczego tchnienia boskiego stwarzającego człowieka. U Celana przywołuje również skojarzenie z mową, ponowna kreacja dokonuje się poprzez język. Tylko w przekładzie Feliksa Przybyłaka pojawia się dosłowne tłumaczenie „nikt nie omówi naszego prochu”. W języku polskim takie sformułowanie zdaje się pozbawione całości znaczenia, eksponuje bowiem element mowy, równocześnie gubiąc jej ożywczą moc. U Barańczaka i Krynickiego w miejsce „besprechen” pojawia się wyraz zaklinać. Obecne są w nim zarówno język, jak i odwołanie do czynności magicznych, których skutkiem, nienazwanym wprost, ale pozostawionym do domysłu czytelnika, może być ponowne stworzenie. Znów moim zdaniem najzgrabniejszym, lecz wyraźnie dłuższym rozwiązaniem jest wybór Ekiera: „mową ożywić nasz proch”. W sposób dosłowny tłumacz przekazuje tutaj oba znaczące elementy.

W drugiej części wiersza pojawia się upersonifikowany Nikt, negatywny odpowiednik Boga, na cześć którego zbiorowy podmiot liryczny „my” wygłasza psalm. Pochwała Nikogo wypowiedziana przez wspólnotę ludzi w niebycie, bo wszakże bez ponownego stworzenia jej członkowie ciągle

są niczym, staje się również anty-psalmem. Wystawianie Nikogo – Boga nieobecnego – jest też buntem wobec jego woli, człowiek przedstawiony jako róża w utworze Celana jednocześnie chce wypełniać boską wolę, wyrażając tym samym swoją pobożność, oraz przeciwstawiać się jej. Sławi równocześnie Boga i Nikogo, Stwórcę pozbawionego wszechmocy i jego nieobecność, buntuje się przeciwko Absolutowi oraz jego brakowi. Pragnie rozkwitać wobec i przeciw nieobecności Boga.

Formuła pochwalna w przekładach jest bardzo podobna: Barańczak pisze „Bądź pochwalony, Nikt”, Krynicki: „Błogosławiony bądź, Nikt”, Przybylak zaś dodaje zaimek osobowy „ty” pomijany przez dwóch poprzednich tłumaczy, a obecny w tekście niemieckim („Bądź pochwalony ty, Nikt”). Umieszczanie „ty” nie wydaje się konieczne ze względu na sformułowanie w języku polskim niewymagającym stosowania każdorazowo zaimków osobowych, jednakże forma ta jest być może ważna dla Przybylaka ze względu na jej ogromne znaczenie w całej poezji Celana. Jakub Ekier tryb rozkazujący zamienia na osobową formę czasownika, pisze „Ciebie, Nikogo, chwalimy”, kładąc tym samym większy nacisk na źródło pochwały – wspólnotę. We wszystkich tych formułach w miejscu tradycyjnie występującego imienia Boga pojawia się Nikt.

Problematyczne w przekładzie jest przekazanie dwukierunkowości pragnień podmiotu lirycznego zawartej w wyrazie „entgegen” oznaczającym zarówno ku, w stronę czegoś, jak również przeciw. Przekaz ten poprzedzony jest jednoznaczny stwierdzeniem o nastawieniu na Boga, wyrażonym przez polskich tłumaczy jako „Tobie bądź miłe nasze kwitnienie” (Ekier), „Dla Ciebie pragniemy kwitnąć” (Krynicki), „Ku twemu zadowoleniu chcemy kwitnąć” (Przybylak) czy nieco archaicznym, lecz świetnie nawiązującym do polskiego języka psalmów: „Tobie gwoli pragniemy rozkwitać” (Barańczak). Najlepszym wyborem wydaje mi się właśnie tłumaczenie Barańczaka. Oprócz nawiązania do pieśni religijnych, na pierwszym miejscu w zdaniu stoi tu wyraz „Tobie”. Ma to duże znaczenie w języku niemieckim, w którym szyk zdania pozwala wyeksponować swoistą hierarchię wyrazów w zdaniu. Ponowne powtórzenie „Tobie” w kolejnym wersie tworzy w tłumaczeniu anaforę widoczną też w wersji niemieckiej. Podobnie zbudowany jest przekład Ekiera, jednak tłumacz, pomijając formę osobową

czasownika, osłabia moc pragnienia wspólnoty, umniejsza znaczenie niemieckiego „wollen” (chcieć, pragnąć). „Entgegen” zostaje oddane w różny sposób. Najślabszym jest przekład Przybylaka, w którym tłumacz zrezygnował z owej dwuznaczności, decydując się na sformułowanie „Ku Tobie” pomijające bunt podmiotu lirycznego. Przeciwną strategię przyjmuje Barańczak. Jego „Tobie wbrew” jest jednoznacznie przeciwstawne, jednak w zestawieniu z poprzednią formułą uzyskujemy efekt dwuznaczności. Bardzo dobrym rozwiązaniem są przekłady Krynickiego i Ekiera – obaj tłumacze używają rozdzielonego graficznie słowa „na-przeciw”, oddającego zarówno zgodność z wolą Boga, jak również opór wobec niej. Ze względu na wcześniej wspomnianą anaforę „Tobie” kolejność wyrazów u Ekiera zdaje się trafniejsza („Tobie na-przeciw”).

W kolejnej, trzeciej już części utworu Celana mamy do czynienia z wyrazem niebytu podmiotu lirycznego. Niestworzony ponownie pozbawiony jest pełni człowieczeństwa, staje się różą kwitnącą dla niczego, różą braku, a także różą nikogo/Nikogo, odwołując się do nieobecności Boga i zarazem do jego niewszechmocy.

Ein Nichts  
waren wir, sind wir, werden  
wir bleiben, blühend:  
die Nichts-, die  
Niemandrose.

W większości analizowanych przekładów „ein Nichts” zostaje przełożone jako „niczym jesteśmy...”, jednak u Ekiera pojawia się interesujące „Jednym Nic / jesteśmy”. Słowo „jedno” jest echem niemieckiego rodzajnika nieokreślonego „ein”, sprawia, że owo nic, w dodatku pisane wielką literą, staje się czymś niejasnym, niedookreślonym, a zarazem bardzo konkretnym. Można je sobie wyobrazić jako pewien zbiór jednostek w przeciwieństwie do pojawiających się w pozostałych tłumaczeniach obrazach nic rozproszonego. Ciągłość pozostawania w stanie bycia niczym, odmiennym od niebycia czymś, wyrażona zostaje poprzez trzykrotne odniesienie w trzech różnych czasach: przeszłym, teraźniejszym i przyszłym. „Byliśmy, jesteśmy” przekładają jednoznacznie tłumacze. W przypadku czasu przyszłego pojawiają się już rozbieżności. Barańczak, próbując oddać dwu-



członowość niemieckiego czasu *Futur I*, proponuje rozdzielone między wersami słowa „będziemy / nadal”. Przybylak wybiera podzielone graficznie słowo „po-zostaniemy”, Ekier i Krynicki sięgają po ten sam czasownik, rezygnując jednak z podziału wyrazu. Rozkład niemieckiego „werden / wir bleiben” nie jest przypadkowy, przyszłość łączy się w jednym wersie z przeszłością i teraźniejszością, jednocześnie pozostając wciąż czymś nieuchwytnym, odległym, niedostępnym, odseparowanym od chwili obecnej. Nicość, w której został osadzony głos wzywający Boga do przerwania milczenia, okazuje się stanem trwałym, niezmiennym, człowiek zostaje skazany na ostateczne unicestwienie.

Podmiot liryczny ukazany jako nic wydaje się pozbawiony znaczenia. Obraz człowieka jest jednak przedstawieniem kwiatu kwitnącego na spotkanie Boga i przeciw kontaktowi z nim. Człowiek jest rośliną braku, różą niczyją i Niczego. Krynicki i Ekier decydują się ją nazwać różą nicości. Jako najpiękniejszy kwiat staje się najdoskonalszym owocem nicości, jej symbolem, jako jej pochodna sama również jest nicością, z niej pochodzi, w niej ma swoje źródło. U Barańczaka pojawia się „róża z niczego”, człowiek jako roślina zbudowany jest właśnie z niczego, owo nic jest materiałem, z którego został stworzony – być może ten obraz doprecyzowuje pojawiający się w pierwszym wersie utworu brak ponownego stworzenia z gliny, ziemi i z ożywczego tchnienia boskiego. Człowiek z niczego chce zostać ponownie skonstruowany jako ktoś, jednakże akt ten nie może się dokonać przypuszczalnie dlatego, że Nikt jest Bogiem i jego kreacja może stworzyć człowieka z niczego. W przekładach pojawia się też „róża niczyja” – człowiek nienależący do nikogo, pozbawiony skierowanych do niego uczuć, przynależności, istoty własnego człowieczeństwa, kontaktu z Bogiem. Wreszcie u Ekiera pojawia się „róża Niczyja”. Człowiek należący do Nikogo, będący zabawką, narzędziem w Jego ręku, zmuszony do wypełniania woli milczącego, nieobecnego Boga, jednocześnie buntujący się przeciwko jego woli. Trudno jest jednoznacznie wskazać najtrafniejsze rozwiązanie. Myślę, że we wszystkich tych próbach pojawiają się pewne elementy obecne w niemieckim oryginale. Przekłady oświetlają się wzajemnie, pozwalają odkrywać poprzez wzajemne relacje nowe sensory. U Feliksa Przybylaka pojawia się zaimek wskazujący i utożsamienie: „róża nicości – tą /

różą niczyją”. Takie sformułowanie pozwala stwierdzić, iż człowiek z nicości, stworzony z niczego staje się człowiekiem do nikogo nienależącym, pozbawionym przynależności. Jednocześnie brak związku z innym podmiotem zostaje określony jako wyznacznik konkretności – staje się właśnie tym wiadomym człowiekiem.

Ostatnia, czwarta część *Psalmu* Celana jest opisem róży, być może właśnie tej ukonkretnionej w polskim przekładzie Przybylaka „Niemandrose”.

Mit  
dem Griffel seelenhell,  
dem Staubfaden himmelswüst,  
der Korne rot  
vom Purpurwort, das wir sangen  
über, o über  
dem Dorn.

Widocznym zabiegiem zastosowanym w tej partii utworu jest podział przyimka – w języku polskim właściwie niemożliwy. Niemiecki odpowiednik „z” składa się bowiem z „mit” oraz odpowiednio odmienionego rodzajnika. Owo „mit”, oznaczające dokładnie „z”, będące jednocześnie pierwszą częścią wymaganą do stworzenia poprawnego gramatycznie przyimka, występuje w pierwszym wersie tej części, kolejne elementy natomiast w kolejnych wersach odnoszących się do poszczególnych elementów kwiatu. W *Psalmie* Przybylak rezygnuje z „mit”, tym samym skracając wiersz o cały wers. Barańczak i Krynicki „mit” zastępują „ze”, rezygnując w drugim wersie z przyimka i wstawiając go w kolejnych dwóch. Ekier pomija „z/ze”, zamienia je na sformułowanie „u niej”.

Kolejną dużą trudnością jest przełożenie na język polski dwuznacznego słowa „Griffel”. W niemieckim oznacza ono zarówno słupek kwiatu, jak również rylec. Dodatkowo rzeczownikowi temu towarzyszy wyraz „seelenhell” składający się ze słów „jasny” i „dusza”. Większość tłumaczy decyduje się na użycie wyrazu oznaczającego element kwiatu, jednak jego powiązanie z jasnością i pierwiastkiem niematerialnym nie jest już tak oczywiste. Mamy więc u Barańczaka „słupek jak duch jasny”, co może oznaczać jego bladość czy blask, u Przybylaka pojawia się „szyjka słupka w jasności duszy” – tutaj element ten, z dodatkową szyjką niewystępującą w języku

niemieckim, zdaje się dotyczyć przestrzeni *sacrum*, być osadzonym w niematerialnym wymiarze rzeczywistości. Krynicki używa wyrażenia „słupek od dusz jasny”. Element ten został rozjaśniony przez swoje sąsiedztwo, mamy więc do czynienia z pewnym procesem dokonany pod wpływem sfery niematerialnej. Tylko Ekier decyduje się na „stylus duszą jasny”. Tym samym pomija element kwiatowy i odwołuje się do tradycyjnego przyrządu służącego do zapisywania psalmów na pokrytych woskiem tabliczkach, jednocześnie stosując niejednoznaczny epitet „duszą jasny”. Czy to znaczy jasny poprzez duszę? Dzięki niej? Czy może jasny jak dusza?

Pręcik określony przez Celana jako „himmelswüst” odnosi się do słów „niebo” i „odludny”, a nieco bardziej odległe do wyrazu „pustynny”. Przybylak pisze więc o „nitce pręcika w pustce nieba”, Krynicki o „pręciku pustkowie niebios”. Nietrafiony wydaje się przekład Barańczaka „z pręcikiem pustynnym jak niebo”, gdyż obok obrazu pustego nieba, w którym nic nie ma, uruchamia też wyobrażenie krajobrazu pustynnego. Również Krynicki, poprawiając swój przekład, umieszcza w zbiorze *Psalm i inne wiersze* wersję „z pustynnym pręcikiem niebios”<sup>3</sup>.

Prócz słupka-rylca mającego związek z duszą i modlitwą psalmową, pręcika sięgającego pustego nieba, pozbawionego obecności zbawionych oraz samego Boga, elementem człowieka-róży jest także korona purpurowa czy szkarłatna od słów modlitwy śpiewanych w stronę pustego nieba, ponad cierni znajdujący się na dole, symbol ziemskiego cierpienia. W *Psalmie* Celana człowiek znosi modlitwy do Boga nieobecnego bądź pozbawionego woli lub możliwości pomocy wołającemu. Wołanie jest buntem przeciw milczeniu Boga. Doświadczenie holokaustu, tak mocno obecne w tej poezji, zdaniem Georga Steinera powoduje, że człowiek znajduje się w stanie niebytu rozkwitu. Jest to potworne rozkwitanie wobec i przeciw nieobecności Boga. Jego brak powoduje ostateczne unicestwienie człowieka. Tylko krwawe ofiary – słowo purpura, śpiew ponad cierniem – mogą wybawić Boga z pustki milczenia i ocalić człowieka od całkowitej zagłady<sup>4</sup>.

<sup>3</sup> P. Celan, *Psalm*, przeł. Ryszard Krynicki, w: tegoż, *Psalm i inne wiersze*, Kraków 2013.

<sup>4</sup> Zob. G. Steiner, *Uporczywa metafora czyli o podejściu do Szosa*, przeł. J. Komorowska, „Dekada Literacka” 1997, nr 8/9 (132/133), s. 14.

Największą trudnością dla polskich tłumaczy *Psalmu* Celana jest niejednoznaczność pewnych wyrazów w języku niemieckim. O ile, jak widzieliśmy w przypadku Jakuba Ekiera, słowo „Niemand” udaje się przełożyć w sposób wieloznaczny kosztem skomplikowania składni zdania, „entgegen” zaś za pomocą graficznego podziału wyrazu, o tyle wyrazy takie jak „Niemandrose” czy „seelenhell” są niemożliwe do oddania w języku polskim w sposób ścisły i jednoznaczny. Wielość sensów wyływających z wyrazów złożonych w języku niemieckim wykracza poza możliwości stworzenia podobnej wieloznaczności w polskim tłumaczeniu. W takim przypadku nie pojawia się pytanie o to, jak tłumaczyć Celana, tylko wątpliwość, czy możemy robić to w sposób niepełny, nieprecyzyjny, niedostatecznie doskonały. Na usta ciśnie się więc za Jakubem Ekierem zdanie: „Czy wolno opatrywać połowiczny przekład nazwiskiem wielkiego poety? Czy wolno tłumaczyć Celana?”<sup>5</sup>.

## BIBLIOGRAFIA

### Bibliografia podmiotu

- Celan P., *Psalm*, przeł. St. Barańczak, J. Ekier, R. Krynicki, F. Przybylak, w: tegoż, *Utwory wybrane. Ausgewählte Gedichte und Prosa*, Kraków 1998.  
Celan P., *Psalm*, przeł. R. Krynicki, w: tegoż, *Psalm i inne wiersze*, Kraków 2013.

### Bibliografia przedmiotu

- Ekier J., *Czy wolno tłumaczyć Celana?*, „Literatura na Świecie” 1994, nr 6 (275), s. 117–136.  
Goślicki J., *Słowno o „Rozpaczy zorganizowanej”*, „Dekada Literacka” 1995, nr 1 (103), s. 6–7.  
Kopacki A., *...skoro kamień jest. O wybranych przekładach Paula Celana*, „Literatura na Świecie” 1999, nr 7–8 (336–337), s. 401–415.

<sup>5</sup> J. Ekier, *Czy wolno tłumaczyć Celana?*, „Literatura na Świecie” 1994, nr 6 (275), s. 133.

Krynicky R., *Zamiast posłowania*, w: P. Celan, *Utwory wybrane. Ausgewählte Gedichte und Prosa*, Kraków 1998, s. 359–360.

Steiner G., *Uporczywa metafora czyli o podejściu do Szoa*, przeł. J. Komorowska, „Dekada Literacka” 1997, nr 8/9 (132/133), s. 11–14.

## ABSTRAKT

W 1998 roku nakładem Wydawnictwa Literackiego ukazało się dwujęzyczne wydanie *Utworów wybranych. Ausgewählte Gedichte und Prosa* Paula Celana zawierające przekłady *Psalmu* autorstwa Barańczaka, Ekierra, Krynickygo i Przybylaka. Niniejszy szkic jest próbą równoległej lektury tych czterech przekładów i niemieckojęzycznego oryginału. W tekście zaprezentowano problemy, jakie napotyka polski tłumacz poezji Celana, prześledzono różnice w wyborach translologicznych i nakreślono konsekwencje interpretacyjne wpływające z poszczególnych rozwiązań dla polskojęzycznego czytelnika *Psalmu*.

## ANEKS

### *Psalm* w oryginale

Niemand knetet uns wieder aus Erde und Lehm,  
niemand bespricht unsern Staub.  
Niemand.

Gelobt seist du, Niemand.  
Dir zulieb wollen  
wir blühen.  
Dir  
entgegen.

Ein Nichts  
waren wir, sind wir, werden  
wir bleiben, blühend:  
die Nichts-, die  
Niemandrose.

Mit  
dem Griffel seelenhell,  
dem Staubfaden himmelswüst,  
der Korne rot  
vom Purpurwort, das wir sangen  
über, o über  
dem Dorn.

### Przekład Stanisława Barańczaka

#### *Psalm*

Nikt nas na nowo z ziemi i gliny nie lepi,  
nikt już naszego prochu nie zaklina.  
Nikt.

Bądź pochwalony, Nikt.  
Tobie gwoli pragniemy  
rozkwitać.  
Tobie  
wbrew.

Niczym  
byliśmy, jesteście, będziemy  
nadal, rozkwitając:  
róża z niczego, róża  
niczyja.

Ze  
 słupkiem jak duch jasnym,  
 z pręcikiem pustynnym jak niebo,  
 z koroną czerwoną  
 od słowa szkarłatnego, któreśmy śpiewali  
 ponad, o ponad  
 cierniem.

#### Tłumaczenie Jakuba Ekiera

##### *Psalm*

Nikogo, kto by nas na powrót ulepił z gliny i z ziemi,  
 Nikogo, kto by mową ożywił nasz proch.  
 Nikogo.

Ciebie, Nikogo, chwalimy.  
 tobie bądź miłe  
 nasze kwitnienie,  
 Tobie na-  
 przeciw.

Jednym Nic  
 Byliśmy, jesteśmy,  
 pozostaniemy kwitnąc-  
 Nicości różą, różą  
 Nikogo.

U niej  
 stylus jasny duszą,  
 nić pyłkowa płonna niebem,  
 korona czerwona  
 purpurą słowa, któreśmy śpiewali  
 ponad, o ponad  
 cień.

#### Tłumaczenie Ryszarda Krynickiego

##### *Psalm*

Nikt znowu lepi nas z ziemi i gliny  
 nikt zaklina nasz proch.  
 Nikt.

Błogosławiony bądź, Nikt.  
 Dla ciebie pragniemy  
 kwitnąć.

Na-  
 przeciw Tobie.

Niczym  
 byliśmy, jesteśmy,  
 pozostaniemy, kwitnąc:  
 róża nicości,  
 róża niczyja.

Ze  
 słupkiem jasnym od dusz,  
 z pręcikiem pustkowiec niebios,  
 z koroną, czerwoną  
 od purpurowego słowa, które śpiewaliśmy  
 ponad, o ponad  
 cierniem.

#### Tłumaczenie Feliksa Przybyłaka

##### *Psalm*

Nikt nie ulepi nas ponownie z ziemi i gliny,  
 nikt nie omówi naszego proch.  
 Nikt.

Bądź pochwalony ty, Nikt.  
 Ku twemu zadowoleniu  
 Chcemy kwitnąć.  
 Ku  
 tobie.

Niczym  
 byliśmy, jesteśmy, po-  
 zostaniemy, kwitnąc:  
 róża nicości – tą  
 różą niczyją.

Szyjką słupka w jasności duszy,  
 nitką pręcika w pustce nieba,  
 koroną czerwoną  
 od słowa w purpurze, które wyśpiewywaliśmy  
 ponad, o, ponad  
 cierniem.